

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w po-  
udnie i o godzinie 6-tej  
wieczorem.

PRENUMERATA wyno-  
si w Krakowie: miesi-  
ecznie 2 kor., kwartalnie  
6 kor.; za jednorazowe za-  
noszenie do domu dopła-  
ca się 40 hal., za dwura-  
zowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie  
kor. 2 hal., 70. kwartalnie  
kor. 8. W państwie Nie-  
mieckim kwartalnie kor.  
10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, za jednorazową wysyłkę dziennie dopła-  
ca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

# GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFĄ ROGOSZĄ.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na  
wydanie wiecz. wynosi  
miesięcznie w miejscu z  
odnośnieniem do domu  
1 koronę.

Numer połudn. 10 ha.  
wieczorny 4 hal. Listy  
pieniężne przekazy na  
prenumeratę i inseraty,  
franco do Administracji  
„Głosu Narodu“. Pre-  
numeratę oprócz upowa-  
żnionych agencji przy-  
jmuje każdy urząd po-  
cztowy w obrębie Monar-  
chji i w państwie nie-  
mieckim — Reklamacje  
nieopieczętowane nie po-  
wraça. Adres Red.: Ul. św

|| delegują opłacie pocztowej. — Błogosławy Redakcyja nie zwraça. Adres Red.: Ul. św  
Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7. Od miejsca wiersza drobnym piśmem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi ląd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokółowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukas, M. Schalek, E. Brunn, Kutschera & Schlerer, B. Moses Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cité de Treviso, John F. Johns & Cie.

Nr 367.

Kraków, sobota 17 sierpnia 1907 r.

ROK XV

## W Willemshöhe.

Przyjęcie króla Edwarda w Willemshöhe stołecznym mieście księstwa Kassel, odbyło się z niezwykłym przepychem. Miasto było udekorowane niemieckimi i angielskimi sztandarami, girlandami kwiatowymi, godłami i herbami obu państw. Na stacyi wzniesiono bramę tryumfalną. Honorowa kompania piechoty, liczne oddziały wojska, generalicya korpusu, stowarzyszenia weteranów, wojskowe i patryotyczne z odznakami i chorągwiami, zajęły miejsca na peronie i wzdłuż długiej alei, którą miały przejeżdżać powozy monarchów i ich świty.

O godz. 12 rozeszła się wiadomość, że król Edward przyjedzie o 1 i pół godziny później, niż to było ułożone. Powstało pewne zamieszanie, publiczność rozeszła się po części. Po godzinie 1 przyjechał na stacyę kolei w odkrytym samochodzie cesarz Wilhelm przybrany w uni form swojego angielskiego pułku dragonów i ze wstęgą orderu Podwiązki na piersiach. W drugim samochodzie siedział ks. Buelow w mundu rze angielskich huzarów.

O godz. kwadrans na drugą wjechał na stacyę pociąg dworski, wiozący króla Anglii. Kompania honorowa sprezentowała broń, muzyka zagrała „God save the King“, cesarz Wilhelm witał swego wuja ukłonem wojskowym. Król Edward w uniformie pruskiego pułku dragonów wysiadł przy pomocy ces. Wilhelma z wagonu i powitał się z cesarzem serdecznie. Monarchowie ucałowali się i uścisnęli sobie po kilkakroć ręce. W rozmowie, prowadzonej po angielsku, usprawiedliwił król Edward swoje opóźnienie burzą na morzu Północnym. Cesarz Wilhelm odpowiedział zwrotem: „lepiej późno niż nigdy“. Król Edward przywitał się następnie z ks. Bulowem i rozmawiał z nim dłużej, poczem obaj monarchowie wsiedli do sześciokonnego powozu i wśród okrzyków ludności pojechali do zamku.

Po przywitaniu z cesarzową odbyła się przed zamkiem wielka rewia wojskowa. Nastąpiło potem śniadanie i wycieczka sześciu samochodami w okolice Willemshöhe. Po powrocie odbyły się konferencje polityczne między monarchami i towarzyszącymi im dyplomata mi.

Po obiedzie, do którego również zasiadli wybitni dostojnicy ze świty monarchów odbyły się jeszcze konferencje, poczem w samochodzie odjechali obaj monarchowie na stacyę. O godzinie wpół do 12 w nocy odjechał król Edward do Ischl.

## Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 14 sierpnia.

— Nabożeństwa. W niedzielę w kościele Bożego Ciała na Kazimierzu odpust bractwa Pana Jezusa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu od godz. 6 do 12 i od 3 popołudniu. W kościele św. Jana PP. Prezentek rocznica poświęcenia kościoła.

— Wiadomości osobiste. Biskup sufragan ks. Anatol Nowak powrócił z Kissingen.

— Urlopy. W sądzie krajowym karnym rozpoczyna kilkotygodniowy urlop prokurator radca sądu krajowego wyższego p. Roman Do liński, zastępuje go radca Obtulowicz. Rozpoczął urlop radca dr. Trzaskowski.

W policji rozpoczął urlop naczelnik ekspozytury stacyi kolejowej, dyrektor biur pomocniczych p. Karol Kostrzewski, zastępuje go oficyał p. Władysław Brayer.

— Niebezpieczny stan zdrowotny miasta Krakowa i jego okolic. Otrzymujemy z konpententnej strony następujące uwagi:

W niektórych dziennikach krakowskich pojawiły się już raz doniesienia o niezwykłych stosunkach zdrowotnych w Półwsiu Zwierzynieckiem wytworzonych przez to, że z powodu pogłębienia keryta Rudawy odcięto z wiosną b. r. dopływ wody z tejże rzeczki do stawów w Półwsiu Zwierzynieckim położonych. Następnym tego było że kiedy stan wody w stawach obniżył się do 1—2 metrów wysokości, ustał odpływ tejże wody, a powierzchnia stawów pokryła się znaną zielenizną wód bagnistych już z początkiem maja b. r. Rozpoczęły się zabiegi zwierzchności gminnej u władz, ale wszystko speszło na niczem, ponieważ w odnośnej umowie pomiędzy właścicielem stawów a c. k. Dyrekcyą budowy dróg wodnych nie było więcej powiedziane jak tyle, że wymieniona dyrekcyja jest zobowiązana zasypać te stawy w przeciągu trzech lat. Sprawa utknęła zatem — mimo najlepszych chęci tak krakowskiego c. k. Starostwa, jako też urzędników c. k. Dyrekcyi bud. wodnych na tegorocznych kredytach budowlanych i wstąpiła na najgorszą drogę biurokratyzmu. Zaczęła się bowiem łatanina rzeczy z wynikiem najgorszym dla zdrowotności, ponieważ od paru tygodni wypróżnia się wozy nad brzegiem stawu, położonego przy ulicy Senatorskiej w Półwsiu Zwierzynieckim, ze śmieci domów krakowskich, a robotnicy spychają potem te śmieci do cuchnącej wody stawu. Z powodu tej manipulacji, grzebania w śmieciach działwy ulicznej i wiatrów rozlatuje się śmiecie po całej ulicy i dostaje się do domów nad stawem położonych; a co wspaniałe do gnijącej wody gnije dopiero na dobre. Wstępując w okolice ulicy Senatorskiej, czuć ciężkość powietrza, a w samej ulicy musi człowiek formalnie wstrzymać oddech, jak długo podola.

Przystępując do omówienia sanacji tych opłakanych stosunków zdrowotnych, należy zaznaczyć, iż trzeba bezwarunkowo wstrzymać się natychmiast z zasypywaniem stawu śmieciami domowymi, spuścić wody stawów zapomocą drenów, zasypać dno zarybionych stawów wapnem, a po tem zakrywać je ziemią lub rumowiskiem jednostajnie aż do wysokości co najmniej 1 metra. Po wykonaniu tej roboty można sobie pozostawić czas dla zupełnego zasypiania łożysk stawowych i ponad trzy lata.

Mieszkam sam przy ulicy Senatorskiej. Obok mnie znajduje się żeńska szkoła ludowa sąsiadująca z zakładem sierót im. Zurowskiej, a oprócz tego mieszka tu ludność przeważnie uboga, na takie „szykany władz“ najmniej od-

porna. A że następnie jestem jako członek rady gminnej wystawiony w tym kierunku na ciągłe zażalenia i t. d., nie pozostaje mi nic innego jak droga publicystyki. Środka tego chwytam się w końcu i z tego powodu, że w Rosji azyatyckiej panuje cholera i dzuma, a gdy się zbliży ku naszej granicy, znajdzie grunt swojski w „Wielkim Krakowie“.

— Tow. Ośw. Ludowej. Kółko śpiewaków w Świątnikach górnych dało początek organizacji Oddziału T. O. L. Przeszło od lat 20 istnieje w Świątnikach górnych (pow. Podgórze) biblioteka krakowskiego Tow. Ośw. Ludowej, która od lat 15 pozostaje pod kierunkiem i kierownictwem p. Dyr. Chlebowskiego i dzięki jego działalności, dobrze się rozwija. Świątniki to miejscowość zamieszkała w większej części przez ślusarzy, kowali lub kupców, którzy w chwilach wolnych od pracy przy warsztacie chętnie biorą książkę do ręki. Za staraniem tutejszego „kółka śpiewackiego“ odbyło się w Świątnikach górnych dnia 15 b. m. inauguracyjne zebranie miejscowego oddziału okręgowego krakowskiego Tow. Ośw. Lud. Z Krakowa przybył delegat Zarządu głównego T. O. L. p. Górczany. W krótkim przemówieniu wyłuszczył on znaczenie i skutki dobrego czytania, przedstawił obowiązki jakie na siebie przyjmują członkowi Oddziału T. O. L. podał praktyczne wskazówki do kierowania pracą oddziału a wreszcie wyboru Zarządu miejscowego Oddziału T. O. L. Wydział tworzą pp.: Badoń prezes, Bujas sekretarz, Al. Słomka skarbnik, St. Kotarba, Jan Dębski i St. Słomka. Akd. Oddz. Tow. Ośw. Ludowej, powiększył i uzupełnił bibliotekę tego Oddziału T. O. S. 300 dziełami, zaś miejscowe „Kółko śpiewackie“ ofiarowało temu Oddziałowi T. O. L. swój księgozbiór w liczbie 24 dzieł, nadto użyczy lokalu dla zebrania i wypożyczalni T. O. L. Na zakończenie zebrania chór „Kółka śpiewackiego“, wykonał Wieniec pieśni polsk., poczem odbyła się lustracja biblioteki T. O. L. Na członków Oddziału T. O. L. wpisało się przeszło 40 mieszkańców Świątnik.

— Towarzystwo pomocy przemysłowej w Wadowicach urządza wspólnie z tamtejszem Towarzystwem gospodarczem wystawę przeglądową przemysłowo-rolniczą od dnia 24 sierpnia do 1 września b. r. Korzystając z tej wystawy zapowiadającej się bardzo poważnie Zarząd Towarzystwa pomocy przemysłowej w Wadowicach urządza okręgowy Zjazd Towarzystwa pomocy przemysłowej w Wadowicach w dniu 25 sierpnia w niedzielę z następującym porządkiem dziennym: Sobota 24 sierpnia przed południem uroczyste otwarcie wystawy przemysłowo-rolniczej, wieczorem o dziewiątej zebranie towarzyskie i powitanie uczestników Zjazdu w restauracji wystawowej; niedziela 25 sierpnia o 9-ej rano msza w kościele parafialnym, o 10-ej zebranie ogólne w głównej sali „Sokoła“, o 2 1/2 po południu obiad składkowy w restauracji wystawowej, o 5-ej po południu festyn na wystawie i zwiedzanie wystawy.

Oprócz członków Towarzystwa i Komitetów organizacyjnych Pomocy przemysłowej mogą wziąć udział z Zjeździe przemysłowcy, kupcy i inne osoby biorące udział w naszym życiu przemysłowo-handlowem, ci ostatni jako goście z głosem doradczym.

Zjazd okręgowy ma pchnąć żywiej naprzód



akcję rozwoju krajowego przemysłu, handlu i rolnictwa w tamtejszej części kraju będącej bramą i szansem obrony przed pruską nawałą.

— **Znakomity polów** zrobił wczoraj agent policyjny p. Nykulak. Przylapał on w restauracji przy moście podgórskim 20 letnią Annę Gruszczyk, poszukiwaną za znaczną kradzież, 10000 koron, które skradła jednemu z obywateli przy romantycznym „sam na sam”. Gruszczyk podawała się jako Józefa Sikora. Przy aresztowaniu pojawił się w jej obronie kochanek jej Stanisław Czepla, elektrotechnik. Niefortunego obrońcę zabrano także na policję, a podczas rewizji znaleziono u Czepli 8000 koron pochodzących z kradzieży dokonanej przez Gruszczykównę, która pieniądze oddała mu do schowania.

Aresztowano także 40 letnią Emilię Karol, włóczęgę, która w podobnej okolicy jak Gruszczykówna, skradła p. P. 90 koron.

— **Ujęcie złodzieja.** Wczoraj w godzinach południowych starszy konduktor kolejowy p. Molik przytrzymał na Wawelu Jana Kowalskiego z Łagiewnik, w chwili kiedy ręką sięgnął do kieszeni jednemu z wycieczkowców ze Stryja. Kowalski wyrwał się i skrył się w zaułkach muru zamkowego, gdzie został pochwycony i odstawiony pod telegraf. W czasie ucieczki odrzucił od siebie futerał z okularami, które skradł Andrzejowi Lewickiemu rolnikowi z Laszek pod Samborem. Tenże Kowalski u którego znaleziono jeszcze drugie okulary w starym futerałku, w Kalwarii Zebrzydowskiej Zapotockiemu skradł bilet kolejowy i 60 koron gotówki.

**Biblioteka Muzeum techniczno-przemysłowego** będzie po feriach letnich od d. 16-go sierpnia otwartą dla publiczności w dniu powszednim od g. 9—12 przed południem i od 4—7 wieczorem.

**Odnaczenie „Kropki mleka.”** Na wystawie przyrodniczo-lekarskiej we Lwowie otrzymała złoty medal krakowska instytucja humanitarna „Kropka mleka”. Przedmioty wystawione staraniem kierownika instytucji d-ra Tad. Żeleńskiego obejmowały sprzęty, fotografie i druki objaśniające urządzenie zakładu, jak również zbiór kart graficznych, ilustrujących poglądowo rezultaty osiągnięte w ciągu dwóch lat jego istnienia. Instytucja „Kropki mleka” założoną została i utrzymuje się dzięki wydatnej pomocy materialnej ks. Teresy Lubomirskiej.

**Związek teatrów i chórów włościańskich** we Lwowie (ul. Kopernika 1. 19 II p.) uprasza wszystkich autorów i wydawców utworów dramatycznych, odpowiednich dla teatrów włościańskich, czy to już drukowanych, czy też w rękopisie się znajdujących, o łaskawe nadsyłanie tychże pod adresem Związku.

Rękopisy na żądanie będą zwracane.

**Wystawy przemysłowo-rolnicze w Wadowicach i Jaworowie.** Liga pomocy przemysłowej przypomina przemysłowcom i rolnikom krajo-

wym, że otwarcie tegorocznych wystaw przemysłowo-rolniczych odbędzie się w Wadowicach 24 sierpnia, — w Jaworowie 1-go września b. r.

Zgłoszenia, jakkolwiek opóźnione, będą przyjęte, okazy wystawowe przesyłać należy natychmiast. Obydwie te wystawy zapowiadają się bardzo poważnie.

— **Stypendja.** Ze Lwowa donoszą: Antoni Skrzyński właściciel dóbr Zurawna nadał na przedstawienie Namiestnictwa stypendya w kwotach rocznych po 420 koron, z fundacji imienia Adama Zebrowskiego, Edmundowi Uranowiczowi, Leonowi Warmuskiemu i Leonowi Rzuchowskiemu, słuchaczom II r. praw w uniwersytecie we Lwowie oraz Tadeuszowi Gadowskiemu słuchaczowi III r. prawa w uniwersytecie w Krakowie.

— **Niedawne burze,** jak donoszą obecnie z Galicji, wywołały ogromne spustoszenia i stały się przyczyną wielu ofiar. W Podwoleczyskach burza zniszczyła cały dobytek czeskiego cyrku Nowotnego, a w okolicznej wsi w Mysławie spowodowała straszny wypadek, którego ofiarą padło dwu mężczyzn i dwie kobiety. Zginęło też kilkanaście krów i koni. Podczas burzy dojono tam krowy w stajni, a stajnia zawałiła się, zabijając dwu mężczyzn i dwie kobiety ze służby dworskiej. Pięć osób zdołało uciec. Trupy wydobyto w strasznym stanie. W polu ogromne zniszczenie zbóż, a w pasiekach całkowite zniszczenie ulwów. Na miejscu wypadku wyciągano pod nadzorem żandarmów martwe bydło.

W okolicy Hruszowa straszliwa burza z gradem, poniszczyła prawie doszczętnie i tak marne tegoroczne zbiory. Drzewa w lasach i ogrodach połamane, lub też powyrywane z korzeniami leżą pokotem, mnóstwo domów mieszkalnych poniszczonych, dachy z budynków pozrywane. Straszliwy orkan poroznosił po polach stojące już w półkolkach snopy żętego zboża, a kompletnego zniszczenia dokonał grad, który je literalnie wymłócił do cna. Najbardziej szalał straszliwy orkan w Drohomysłu. Wicher wylał i powyrywał prawie doszczętnie cały las gminny, w zabudowaniach dworskich zburzył i rozniósł dwie stajnie. Pod walącymi się belkami odniósł ciężkie uszkodzenia parobek dworski, który skrył się do stajni przed burzą. Rozmiarów klęski obliczyć nawet na razie niepodobna.

Również w Król. Polskiem ostatnie burze poczyniły ogromne spustoszenia. Na przestrzeni pomiędzy Sobolewem a Chełmem, oraz Dębliem a Łukowem silna burza z piorunami i ulewą zatopiła grunta na tej szerokiej przestrzeni, a pioruny sprawiły niemało szkód. Na stacyi Trawniki piorun uderzył w słup telegraficzny, a następnie wpadł do biura telegrafu, rozbił szafę z baterią elektryczną i potłukł wszystkie elementy. Pomiedzy Chełmem a Breznem pioruny przewróciły kilka słupów, skutkiem czego nastąpiła przerwa w komunikacji telegraficznej.

Także w krajach Austrii dały się również ostatnie burze we znaki. W Friedberg w Lesie czeskim piorun uderzył w rodzinę prof. Theresianum, Henryka Teufelbergera, która w liczbie 9 osób schroniła się przed deszczem pod drzewo. Prof. Teufelberger został rażony piorunem na śmierć, żona jego i najstarsza córka, oraz Marya Wischinger, ich kuzynka walczą ze śmiercią. Inne osoby odniosły lżejsze porażenia.

— **Samobójstwo pastora.** Jak donoszą z Warszawy, odebrał tam sobie życie pastor ewangelicki Tochtermann w wieku lat 45. Przybył on przed kilku dniami do Warszawy z Kijowa i zamieszkał w hotelu Europejskim, gdzie służba znalazła go wiszącego na ścianie. Wszelki ratunek był już spóźniony. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie wiadome.

— **Chłopskie stronnictwo na Węgrzech.** Dziennik węgierski „Az Ujsak“ donosi, że były poseł chłopski Andrzej Achin zamierza po skończeniu robót polnych zabrać się do zorganizowania chłopów. W komitatach Csanas, Csongrad i Bekes jest lud do tego tak przygotowany, że tam nie może już być wybrany żaden zwolennik koalicji. Obecne smutne gospodarcze położenie włościan przywiodło ich do przekonania, że koalicja swoją polityką doprowadziła kraj do nędzy. Stronnictwo włościańskie połączy się w interesie urzeczywistnienia powszechnego głosowania z partją socjalistyczną i ze stronnictwem narodowości.

Zauważyć należy, że organizująca się dopiero we Węgrzech partja chrześcijańsko-socjalna znajduje również licznych zwolenników. Jej program społecznej i ekonomicznej reformy tolerancji narodowej i wyznaniowej staje się własnością coraz szerszych mas, niezadowolonych z awanturycznej szowinistycznej polityki arystokracji węgierskiej. Wzwiązku z tem wzmagają się w śród ludu ruch antysemicki, jako reakcja przeciw przemożnym wpływom zmagdyjaryzowanego żydostwa.

— **Samobójstwo b. ministra.** O samobójstwie b. ministra rumuńskiego, Stefana Sandrey, który wyskoczył z pociągu na linii kolejowej Budapeszt-Wiedeń, donoszą następujące szczegóły: Pociąg pospieszny, pędzący całą siłą pary, stanął nagle w czystym polu między stacyami Nagy-Maros a Zebegeny. Oczywiście nagle wstrzymanie pociągu w pełnym biegu wywołało popłoch wśród pasażerów. Po chwili dowiedziano się od konduktorów, że pociąg stanął na sygnal alarmowy z wagonu I. klasy, skąd jakiś pasażer wyskoczył oknem, widocznie w zamiarze samobójczym. Okazało się dalej, że nieszczęśliwym był Stefan Sandrey, b. rumuński minister sprawiedliwości, właściciel dóbr i profesor uniwersytetu, udający się jako ciężko nerwowo-chory do jednej z lecznic wiedeńskich. Przybyły specjalnym pociągiem z Nagy-Maros lekarz, nałożył ciężko pokaleczone-

## Bracia Karamazow.

129) (ciąg dalszy.)

Przyjaciele spojrzeli znów po sobie, twarz starszego przybrała wyraz surowy.

— Siedemset dam zaraz, na rękę, nalegał Mitia z niepokojem, bo czuł że sprawa jego gorszy bierze obrót. Reszta leży u mnie w domu, nie wierzyście panowie, przysięgam że mam ją przygotowaną.

Wówczas obaj panowie spojrzeli na niego z pogardą, w poczuciu obrażonej godności.

— I cóż jeszcze? spytał ironicznie starszy. — Fe! wstyd! nie spodziewałem się i splunął z oburzeniem — za jego przykładem splunął też i wysoki jego towarzysz.

— Spluwacie? zawołał Mitia, bo się wam zdaje że więcej wyciągnięcie od Gruszy. — Oszust!

Starszy pan, poczerwieniał strasznie i wyszedł szybko, jakby nie chciał już słyszeć o niczem, zanim wyniósł się i jego przyjaciel — Mitia zmieszany postępował za nimi. Pewien był, że obaj powtórzą natychmiast wszystko Gruszy. Tak się też i stało. Starszy zbliżył się do niej i stanął przed jej krzesłem w teatralnej pozie.

— Panno Agrypino! zaczął, jestem do żywego dotknięty. — Ale Grusza przerwała mu niecierpliwie.

— Daj mi pan spokój z Agrypiną. — Nazywam się Agrafia, albo lepiej jeszcze Grusza. — Proszę nie przekreślać mego imienia.

— Proszę pamiętać pani Agrafio, że przybyłem tu z zamiarem zapamiętania o przeszłości, gotów byłem wszystkim przebaczyć, wszystko darować. Słyszac to Grusza skoczyła z miejsca w najwyższym gniewie.

— Ty mnie darować? ty mnie przebaczyć? jak śmiesz mówić mi takie rzeczy.

— Tak jest pani Agrafio, chciałem rzucić zasłonę na przeszłość, i wziąć cię za żonę, bo nie jestem człowiekiem ciasnym. — Ale tu spotykam kochanków twoich, którzy wprowadzają mnie w zdumienie. Oto ten pan, — mówił wskazując na Mitię, proponował mi trzy tysiące, bylebym cię odjechał.

— Co? pieniądze ci za mnie dawał? krzyknęła Grusza wychodząc z siebie — Mitia! czy to prawda? Jakżeś ty śmiał? Czy mnie można sprzedawać?

— Słuchaj pan: wołał Mitia, ona czysta i bez skazy, nigdy nie byłem jej kochankiem.

— A ty? jak śmiesz mnie bronić? kto ci dał do tego prawo? Jeżeli byłam czysta, to nie z cnoty, ani z obawy przed Samsonowem, a dlatego żeby mózdz temu oto powiedzieć, że jest podły. — I on naprawdę pieniędzy za mnie nie wziął?

— Ale chciał, chciał, tylko wszystko od razu, całe trzy tysiące, a ja mogłem mu dać tylko siedemset rubli jako zadatek — podchwycił szybko Mitia.

— Rozumiem teraz. Dowiedział się że mam pieniądze, i dla tego przyjechał i żenić się chce ze mną.

— Panno Agrypino, jestem człowiekiem honoru i chciałem cię wziąć za małżonkę — ale spotykam zamiast mojej dawnej Gruszy, kobietę zupełnie nową, upartą i bezwstydną.

— A to się wynoś! tam zkażeś przyjechał! nikt cię tu nie zatrzyma — krzyknęła Grusza do ostatka wzburzona. — Ach! głupia! jakież ja byłam głupia, żeby się pięć lat tak zadreć z jego powodu. — Czyż to o niego mi chodziło? urażę moją kochałam i mękę mo-

ją, a nie jego. — Czyż to on zresztą? Wygląda na swego własnego ojca. Zkądżeż ty wziął tę perukę? — Tamten był sokoł, a to kogut ocięzwały. — Tamten śmiał się i piosnki mi śpiewał, a ten! — I dla niego pięć lat łez i męczarni! — Och! głupia ze mnie niska i przekłeta kobieta.

Opadła na krzesło, zakrywszy twarz rękami. W tej chwili dał się słyszeć w sąsiedniej izbie wiejski chór zebranych już tam dziewczek. Rozbrzmiała skoczna, wesola, hulacka pieśń.

— Cóż to? Sodomia? zawołał z oburzeniem wysoki pan. — Gdzie gospodarz! Proszę mi to zaraz rozpędzić, na cztery wiatry.

Gospodarz, który dawno już zaglądał przez drzwi, słyszac że goście się kłóca, wszedł natychmiast do izby.

— A cóż to panu potrzeba i czego pan krzyczy? Zwrócił się do obcego pana, tonem dziwnie aroganckim.

— Bydle! wrzasnął obrażony.

— Nie wiem kto bydle — odparł zuchwale Tryfon Borysycz. — Jakiemi to kartami grałiscie tylko co? — Ja przyniosłem nierozpieczętowaną talię, a wy jej nie ruszyliście i grałiscie znaczonemi kartami. — Za to na Sybir można pójść — tak samo jak za fałszowanie pieniędzy. — Oto są moje karty, dodał wydobywając je z za poręczą kanapy, gdzie były zamknięte, wy nie panowie, a szachraje.

— Boże! jaki wstyd, jęknęła Grusza rumieniac się istotnie ze wstydu — Boże jedyń, jaki się z niego człowiek zrobił!

— Ja także widziałem, jak jeden z tych panów dwa razy kartę przesunął, dodał Kałganow.

— I mnie się coś zdawało, ale nie byłem pewny, dorzucił Mitia. — Nie skończył jeszcze,



mu ministrowi bandaż, poczem przewieziono go do Budapesztu, do sanatorium Herzele, gdzie samobójca na drugi dzień zmarł, nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności.

Zmarłemu ministrowi towarzyszyło w podróży z Bukaresztu do Wiednia kilka osób z rodziny, oraz dyrektor zakładu obłąkanych w Bukareszcie Antoniu, ale całe to towarzystwo zajęło zupełnie inny wagon, pozostawiając przy chorym tylko dozorcę, który miał czuwać nad nim i nie spuszczać go z oka. Sendrea zasnął podczas jazdy, i dozorca widocznie musiał zdrzemnąć się także, bo już nie zdołał zatrzymać swego pana, który obudzony się nagle, skok szalony z okna wagonu wykonał.

Sendrea liczył lat 68. Swego czasu odgrywał w życiu publicznym w Rumunji i na polu naukowym wybitną rolę. Był profesorem prawa cywilnego na uniwersytecie w Bukareszcie, przez dwa lata dzierżył tekę ministra sprawiedliwości (przed 8 laty) i dłuższy czas był prezydentem Izby deputowanych. Przed kilku laty wycofał się z życia publicznego, uległszy chorobie nerwowej, która stopniowo wzmagała się tak, że w ostatnich dniach popełnił trzy zamachy samobójcze. Przed kilku tygodniami w dobrach swych koło Plojesti strzelił do siebie z rewolweru, ale zranił się tylko, później chciał się powiesić, ale mu w czas przeszkodzono — ostatni wreszcie zamach przez skok z pociągu położył kres życiu nieszczęśliwego starca.

## Ze świata.

— **Kometa „Daniel“.** Jeden z astronomów wiedeńskich badał d. 4 i 5 b. m. nową kometa, którą od miesiąca widzieć można codziennie po drugiej rano na niebie w konstelacji Plejad. Otóż astronomowi temu przedstawiła się nowa kometa jako gwiazda trzeciej wielkości. Ogon jej jest słaby i wąski, zbacza on na prawo i tworzy z kometa ką 30-stopniowy. Kiedy księżyc na niebie nie będzie, można będzie widzieć cały ogon. Od roku 1882, kiedy ukazała się wielka kometa, widziało się na niebie pojawiające się niekiedy komety teleskopijne, z wyjątkiem trzech, które jednak miały

gdymłodszy z obcych przybyszów, stanął przed Gruszą wygrażając jej pięścią i rzucił jej obelżywe wyzwisko! — Zaledwie się to stało, Mitia rzucił się na niego i objawiając go obu rękami wyniósł go do sypialnej izby, tej samej gdzie się przed chwilą układali. — Powrócił natychmiast wołając. — Kanalia wydzierał mi się z rąk, ale nie wróci już tu, na pewno, o! nie wróci.

Stanął przy drzwiach przytrzymując jedną ich połowę, drugą zaś uchylił wzywając gestem starszego pana. — Niechże i pan będzie łaskaw, proszę bardzo, wolna droga — zachęcał.

— Dymitrze Fedorowiczu zauważył Tryfoa Borysycz, odbierzcie im wpięć pieniędzy któreście do nich przegrali. przecież to jak kradzione.

— Ja im daruję moje pięćdziesiąt rubli — zawołał Kałganow.

— A ja moje dwieście, dodał Mitia, niech służą im na pociechę.

— Mitia! tyś dzielny chłopak zawołała Grusza a jakaś dziwna nuta zadźwięczała w jej głosie.

Starszy pan purpurowy z gniewu, wahał się jeszcze, nie tracąc jednak godnej swojej postawy.

— Pani! jeżeli chcesz, możesz jeszcze pójść ze mną, jeżeli nie, bywaj zdrowa. — przemówił patetycznie do Gruszy.

bardzo krótkie ogony. Obecna kometa jest jaśniejszą od trzech wspomnianych, ale nie tak jasną, by można ją zaliczyć do najpierwszej klasy komet. Najmłodsze pokolenie, które w przeciągu lat tylu nie miało sposobności widzieć nawet takiej komety, powinno korzystać ze sposobności. Kometę „Daniel“ można już teraz oglądać bez teleskopu, gołem okiem przed świtem. W największym blasku będzie kometa „Daniel“ od 4 września.

— **Rozruchy w Belfast.** Telegramy przynoszą wciąż wiadomości o zaburzeniach w najpiękniejszym i najbardziej handlowym mieście Irlandyi, w porcie Belfast. Zaburzenia te wynikły na tle kombinacji kwestyi narodowościowej z kwestyą społeczną. W Belfaście bowiem jako w mieście bardzo handlowym i przemysłowym przeciwieństwa pomiędzy kapitałem a pracą są bardzo silne, a w dodatku Irlandczycy, którzy stanowią za ledwo czwartą część mieszkańców miasta, należą właśnie do ludności nie zamożnej. Stąd pochodzi, że nacjonalistyczno-irlandzkie rozruchy obecne przybrały od razu gwałtowny, wprost groźny charakter. Rozruchy zaczęły się tem, że tłum chciał przeszkodzić przeprowadzeniu przez policję dwu aresztowanych osób do centralnych koszar. Obrzucono kostkami osiekowemi policję, która odpowiedziała szarżą konnego oddziału i karetkę z aresztowanymi przez tłum przeprowadziła.

Wtedy tłum zaatakował areszty policyjne i wojsko, które na pomoc nadbiegło, przyczem kamienie padały nietylko z ulicy, ale też z okien górnych pięter kamienic. W jednej chwili ogłoszono formalne powstanie i akt jego publicznie odczytywano. Żołnierze, którzy dziesiątkami odnosili rany, zachowywali się z bezprzykładnym spokojem, dopiero, kiedy ataki tłumy zaczęły dochodzić do ostateczności, wykonali atak na bagnety. Tłum przed atakiem osłaniał się w ten sposób, że wysuwał naprzód kobiety, które krzyczały: „Jezus Marya! nie będziecie przecież mordować kobiet!“

Wobec tego użyto kawalerii, która urządziła szarżę. Mimo ciemności, ślizkości i wąkości ulic okazała się wreszcie skuteczną. Ostatecznie dzielnicę irlandzką otoczono wojskiem i w ten sposób zlokalizowano rozruchy.

— **Katastrofa w fabryce dynamitu.** Z Doe-

Po wszystkim co zaszło nie stracił jeszcze nadziei że Grusza pójdzie za nim. — Tak wysokie było jego mniemanie o sobie.

I poważnie, spokojnie, jak przystało, na człowieka z charakterem, przeszedł do sąsiedniej izby.

— Zamknij ich na klucz. — Radził Kałganow. Ale w tejże chwili, klucz zazgrzytał w zamku, przybysze zamknęli się sami od wewnątrz.

— A to doskonale! krzyknęła za nimi Grusza. — Tędy im i droga.

Teraz dopiero hulanka rozpoczęła się na dobre. — Gruszeńka zażądała pierwsza, żeby jej podano wino. — Pić chcę! upić się do niepamięci! wołała. — Jak wtedy! jak wtedy! pamiętasz Mitia, gdyśmy się z sobą poznawali. Mitia był jak w gorączce, ale przeczuwał już swoje szczęście. — Grusza tymczasem posyłała go wciąż pod rozmaitymi pretekstami. — Idź tam do nich, traktuj, powiedz! niech się weselą! niech tańczą! — Niech tańczy wszystko, żywe i nieżywe, jak wtedy! Była wciąż w najwyższym podnieceniu. Mitia biegał na wszystkie strony spełniając jej polecenia. W jednej izbie śpiewały chóry — w drugiej rozpoczęły się tańce, przy dźwiękach żydowskiej muzyki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mitz nad Łabą donoszą: We czwartek rano o godzinie 4-ej wyleciała w powietrze fabryka dynamitu. Jak słychać pierwsza eksplozja nastąpiła w hali maszyn, dalsze trzy w zabudowaniach, mieszczących materiały. Ponieważ zachodziła obawa, że nastąpią dalsze eksplozje, władze poleciły mieszkańcom, ażeby opuścili domy. Według dotychczasowych stwierdzeń podczas eksplozji w fabryce dynamitu 80 osób odniosło zranienia, kilka ma być zabitych. Podczas eksplozji w fabryce dynamitu 7 osób odniosło ciężkie rany, 20 lżejsze. O zabitych nie donoszą, władze zamknęły dostęp do miejsca katastrofy. Dotąd wydobyto jedne zwłoki. O ośmiu osobach brak jeszcze wiadomości. Pożar jeszcze trwa.

## Telegramy.

ZJAZD W ISCHLU.

ISCHL. Dziś o godz. 10 przedpołudniem król angielski odjechał do Marjenbadu. Na dworcu zjawili się cesarz i arcyksiężęta. Pożegnanie było bardzo serdeczne. Mimo silnego deszczu publiczności zebrało się na ulicach bardzo dużo. Króla żegnano owacyjnie.

WIEDEN. Z okazji zjazdu w Ischlu nadał cesarz podsekretarzowi stanu Hardinge wielki krzyż orderu Leopolda. Król angielski nadał br. Aehrenthalowi wielki krzyż orderu Wiktorii.

CHOLERA PRZYBLIŻA SIĘ!

PETERSBURG. Z powodu niebezpieczeństwa cholery zarządzone prawie we wszystkich guberniach energiczne środki ostrożności. Jak dzienniki donoszą stwierdzono w Petersburgu trzy podejrzane wypadki, z których jeden zakończył się śmiercią.

Z Brześćcia litewskiego donoszą o kilku podejrzanych wypadkach.

WYPADEK NA MANEWRACH.

PINCZÓW. (gub. kielecka) Pet. aj. tel. donosi, że podczas ćwiczeń oddziału saperów nastąpiła eksplozja pyroksyliny. Jedem podoficer zginął. Czterech żołnierzy odniosło rany.

WALKA Z TRUSTAMI W AMERYCE.

NOWY JORK. Jeneralny prokurator Bonaparte ogłosił w Waszyngtonie, że dnia 19 b. m. odbędzie się w departamencie sprawiedliwości konferencja dla omówienia sprawy ukarania kierowników trustu kolejowego w Chicago.

STREJK TELEGRAFISTÓW W AMERYCE.

NOWY JORK. Komunikacja telegraficzna poprawiła się. Wielu strejkujących powróciło do pracy.

STREJKI W IRLANDJI.

BELFAST. Strejk zakończył się. Dzisiaj pracę podjęto. Pracodawcy przyznali nową taryfę płac.

„WOJNA ŚWIĘTA“ W MAROKKO.

TANGER. (B. Reutersa.) Przybył tu z Mazagan parowiec z 300 Europejczykami na pokładzie. Gdy okręt opuszczał Mazagan panowało tam jeszcze zaniepokojenie mimo, że nie było żadnego ataku. Obiega pogłoska, że szczerpy zbliżają się do Mazagan, grożąc napadem gdyby im nie dano pieniędzy. Podobno dano szczerpowi 7.000 dolarów.

KOSSUTH W KARLSBADZIE.

KARLSBAD. Węgierski minister handlu Kossuth przybył tutaj na kilkutygodniową kurację.

WOJNA W AMERYCE.

MEKSYK. W kołach rządowych słychać że w przeciągu 4-ech dni przyjdzie w centralnej Ameryce do wojny.

# Mieczarnie i betnie

E. Dobrzyńskiej

Park dra Jordana i planty (obok biskupiego Pałacu).





## Jedynym, prawdziwym angielskim środkiem Piękności

== jest ==  
apt. Balass prawdziwe angielski e

**MLEKO OGORKOWE** które usuwa namiętności, tyczmiaści piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, liszaje i t. p. i nadaje obliczu świeży, młodzieńczy wygląd. Całkiem nieszkodliwe.

Wysyłka i główny skład

**Kornel Ballassa, Budapest Andrassy-Strasse 47.**

Do nabycia: Reim i Spółka Kraków i w każdej aptece i drog.; w Aptekach we Lwowie Aptekarz H. Rubel, przedtem Z. Rucker — następnie w Przemysłu w aptekach M. Schwarza i A. Goldberga.

## Stały i pewny zarobek od 20-30 koron tygodniowo.

może mieć każdy, kto będzie pracował na opatentowanej „długiej“ maszynie „SLAVIA“.

Ani wiek ani płeć nie mogą być na przeszkodzie. Odległość też nie ma żadnego wpływu. Dokładne nauczanie pracy na maszynie za darmo



Na życzenie posyłamy nauczycielki do domu. Wykonane prace przyjmuje się do dalszej sprzedaży.

**Pierwsze Galicyjskie przedsiębiorstwo domowych robót pończoszkowych na długich maszynach do plecenta.**

**J. LIBAL i S-ka**

zarejestrowane Towarzystwo handlowe

**LWÓW, ul. Kochanowskiego Nr. 39.**

Żądajcie prospekty.

## Mydło z mleka liliowego ze znakiem konika

firmy Bergmann & Co. Dresden u. Tetschena/E.

Jest i zostaje wedle codziennych wpływających uznań najsukuteczniejszą w wszystkich mydłach leczniczych przeciw piegom, tudzież dla uzyskania i zachowania delikatnej, miękkiej skóry i różowej cery.

Do nabycia po 80 hal. w wszystkich aptekach, składach aptecznych, handlach perfum, mydła i u fryzjerów.

## Kanarki

HERCYNSKIE

poleca własnego chowu, rasy „Seiferta“ wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie sprzedaje według jakości śpiewu, po 3 zlr., 6 zlr., 8 zlr., a najlepsze śpiewaki po 10 zlr. Przesyłam pocztą za załączką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych.

Przez 10 dni próby wymiana dozwolona.

**Hodowla Kanarek Horeyńskich.**

**JAN SZUFA**

Kraków, ul. Floryńska I. 38.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych pod firmą

**R. RZĄCA I CHMURSKI**

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrobia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego Krak., polecono przez toż Towarzystwo

**WODY MINERALNE SZTUCZNE**

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilńskiej, Gieszhüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Nomburg, Kissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazną, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na życzenie darmo.

« Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a. »

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

**PASTYLEK GERAUDEL'A**

Nieomylnych w leczeniu Nieżyty, Kaszlu nerwowego. Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacji płucnej, Astmy, etc.

Niezbednych dla osób które zbyt często głos utrudzają. Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wawiorskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wisniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Głabisza i w Czerwonej aptece, etc.

## Jęczmień zimowy

b. plenny, zupełnie zimotrwały.

**Pszenice:** Prof. Prażmowski, (nowa odmiana), Ostka mikulicka, Gółka mikulicka.

**Żyta:** Polskie wczesne i Petkus.

Poleca do siewu

**Hodowla zbóż Jerzego Turnaua**

w Mikulicach p. Kańczuga.

Cenniki i próbki na życzenie darmo!

(1109)

Coco?!.. Tato nam zezwolił; wszak to są Jakobi'ego ANTINICOTYNOWE TUTKI CYGARETOWE.



UWAGA: Prawdziwe tylko w pudełkach z cygar.

## Płótna (siaty) do suszenia chmielu

nadzwyczaj trwale, tanio poleca tkalnia

**M. Goneta w Korczynie.**

Próbki darmo. 949 10

## Uszlachetniane Zboża krajowe:

Zarząd dóbr Grodkowice, poczta Brzezice, poleca do siewu:

**I. Pszenicę ostkę Galicyjską w dwóch gatunkach:**

1. „Elita“, pochodząca z najdorodniejszych kłosów, ręką na polu wybieranych, po cenie za 100 kilo 31 kor.
2. „Selekcyjna“, I-szy odsiew „Elity“ „ „ 27 „

**II. Pszenicę „Grossfürst von Sachsen“,**

hodowli „Cimbala“ (reprodukcyjna), krzyżówka Square-Head i pszenicy krajowej szlaskiej „ „ 27 „

**III. Żyto polskie, mało wymagające i pełne** „ „ 27 „

**IV. Jęczmień zimowy „Mammuth“** „ „ 22 „

gwarantujemy czystość ziarna 99%, siłę kiełkowania 95% i poddajemy się ocenie krajowym Zakładom doświadczalnym.

Ceny rozumieją się loco Podłęże lub Klaj, bez worka.

Zarząd pasieki Ant. Krain-

skiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła 5-kilowych blaszankach, wszystko opłataie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne, wyszczególn one na kilku wystawach a to st. łowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereńiak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyńiak i t. d. w 5-ciokłowych blaszankach, wszystko opłataie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 k. 80 h. Cenniki na życzenie franko. 1076

Największym

Idealem



dla pań, aby posiadać piękną skórę, arystokratyczną jako oznakę prawdziwej piękności. — Zadnych zmarszczek, wyrzutów, ani plam: skórną zdrową i czystą otrzymuje się przez używanie Crème Simon, Pudra i Mydła Simon'a. Należy żądać prawdziwą markę.

## Seminaryum prywatne

otwarte od r. 1906 w Przemysłu u **Panien Benedyktynek**. Można się zapisywać od 1 września 1907 na rok pierwszy i drugi za opłatą 10 koron. Seminarzystki mogą być umieszczone w internacie Panien Benedyktynek. (1106)

## Winogrona stołowe,

najlepsze gatunki, słodkie wielkocowowe, codziennie świeżo rwane 10 fantów franco 1 zł. 75. Wino z r. 1902 czerwone i białe, beczulka poczt. 4 1/2 franco 2 zł. **L. Altneu Verseez, Ungarn.** (1065 8)



Zakład artystyczno-kamieniarski

**Józefa Kulasy**

naprzeciw omentarza w Krakowie posiada wielki wyb. got. pomn. z piask., granitu i marmuru. Podejmuje się wykon. grobowców w miejscu i na prow. [266]

Erlauskie jabłka rajskie,

5 kg. koszyk kor. 1.50, kompotowe kor. 3.-, deserowe kor. 3.-, Melony cukrowe kor. 2.50, S i vki kor. 3.- Gruski deserowe kor. 4.-. **Głósz Bela, Erlau, Ungarn.** (Korespondencja niemiecka). (1102)

JEDYNA W KRAJU

**FABRYKA PASÓW**

maszynowych

**Ignacego Wurma**

w Krakowie ul. Kanonicza I. 18.

## Zdolny buchhalter

znajdzie posadę w jednej z większych fabryk w Krakowie.

Wiadomości udzieli Administracya „Głosu Narodu“. (1073)

## Przyjmę

ślusarza katolika, który na własną rękę potrafi wykonywać roboty budowlane, ewentualnie później warsztat odebrać może. Blizsze wiadomości w Administracyi dziennika. 947 10

## Pomocnik

młody bufetowiec znajdzie umieszczenie w handlu (1105)

**Jana Dymnickiego w Jasle.**

**F. Nowak, fryzjer w Dębicy** przyjmie od 1 września (1100)

**pomocnika i ucznia.**

## Stróż

bezdzienny żonaty z dobrymi poleceniami, potrzebny jest od 1 września. Wiad. ul. Stawkowska 4 III p.

## Młode Francuski

z muzyką (fortepian), Bonnes sup., Gouvernantes, bardzo chlubnie polecane, są zaraz do umieszczenia przez **Biuro Nauczycielek Stefani Łapczew z Trembeckich Zwilling, Kraków, ul. św. Jana 2 I piętro (Róg Rynku gł.)** Telefon 744. (1104)

## Gospodyni.

Poszukuje się inteligentnej gospodyni, władającej językiem niemieckim, do prowadzenia całego gospodarstwa domowego u starszego mężczyzny. Zgłoszenia z podaniem warunków oraz załączeniem fotografii, którą się odwrotnie zwróci, nadsyłać do 20 b. m. pod lit. **P. 702** poste restante Radautz. 1094

## Praktykant

zamiejscowy z ukończoną drugą klasą gimnaz. dobrej kondyty znajdzie umieszczenie w handlu papieru **Juliana Kurkiewicza, Kraków, Mały Rynek.** (1080)

2 chłopczyków

znajdą troskliwą, macierzyńską opiekę u osoby starszej, która rodzicielską wolę wypełni i tak w nauce jak i dobrem prowadzeniem dzieci pilnować będzie. — Poinformuje właścicielka domu przy ul. Mikołajskiej I. 16 II p. 1004

## PANIENKI

uczęszczające do zakładów naukowych, przyjmuje wdowa bezdzietna po wyższym urzędniku **R. Ryszkowska** na mieszkanie z całem utrzymaniem. — Na życzenie osobne pokoje, także fortepian do użytku.

**Kraków, ul. Łobzowska I. 8,** I p. drzwi na lewo.

Chłopczyk lub panienka

znajdzie umieszczenie przy osobie starszej, która według życzeń rodziców przypilnuje w nauce i dobrem postępowaniu. Wiadomości w Adm. „Głosu Narodu“. (1088)

Do sprzedania lub zamiany

na kamienicę we Lwowie, majątek ziemski, doskonale urządzonej, w dobrej glebie, w zachodniej Galicyi. Przeszło 900 morgów wraz z inwentarzem bardzo wartościowym, za 600,000 kor. Zgłoszenia pod adresem: **S. Nagelberg, Lwów, Michała 4.** (1062)

Od paźdz. potrzebne mieszkanie

4 pokoje, przedp. kuchnia z wygodami, konieczne suche i słoneczne na I p. lub wysokim parterze. (1092) Zgłosz. firma **Glixell, ul. Grodzka 2.**

## Rower

(Waffenrad) używany, tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Gertrudy 8, oficyna (prawa strona), II p. drzwi na lewo. Od godz. 5—8 wiecz.